



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocz-
nie 12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po teście 1 Mk.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Warszawa, 20 sierpnia 1918 r.

Proces kształtowania się u nas opinii politycznej postępuje zwolna naprzód. W pierwszych chwilach, gdy społeczeństwu wypadło wobec zachodzących dziejowych wydarzeń zajmować określone stanowisko, odsuwano na bok argumenty, lekceważono fakty, cyfry, dane: społeczeństwo wyrażało swe chętności, swe uczucia, swe antypatie — i większość nie była w stanie posunąć się ani o krok jeden w kierunku trzeźwej oceny faktów, pogłębienia zapatrywań, rewizji stanowisk, które dłużej utrzymywać nie dawały.

Dziś już istnieje pewien postęp w kierunku realizmu politycznego. Rozszerza się nieco szczypliwy pierwotnie krąg ludzi, którzy w polityce chcą myśleć i rozmawiać, nie uważając swych uczuć za ostatnią i ostateczną instancję, wbrew faktom, wbrew trzeźwej ocenie sytuacji, wbrew logice wreszcie. Poczyna wreszcie kielkować i wytwarzać się to, co zasługuje na miano opinii politycznej. Możemy stwierdzić jej istnienie, lecz jeszcze nie popularność. Dotychczas bowiem jeszcze w szerokich kołach społeczeństwa przeważa nad rozważą i rozsądkiem *nastroj*, nie liczący się z rzeczywistością, podstawiający swe odczucia i pragnienia zamiast faktów, ustawicznie mylący się w prognozach przyszłości, a mimo to nie porzucający swych błędów.

Historja ostatnich trzech lat jest historją walki trzeźwego poglądu na zadania chwili z kapryśnym nastrojem, który udaremnił niejednokrotnie poczynanie, do którego po upływie pewnego czasu wypada powracać ponownie, w trudniejszych nieraz, mniej sprzyjających okolicznościach, okazuje się ono bowiem nieodzownym. Instynkt masy, która poczynaniem tym się przeciwstawiała, błędził, błędził fatalnie, gdyż nie był to naturalny, zdrowy instynkt narodu, który chce żyć, chce powstać do życia po długiej niewoli, lecz raczej szczytkowy instynkt obawy, bierności, bezruchu, wytworzony przez warunki niewoli.

Rozwój życia politycznego w tych formach, jakie u nas przybiera, niewiele dotychczas wprowadził zmian na lepsze. Bowiem przy rozproszeniu niezbyt licznych interesujących się polityką elementów na szereg drobnych grup, niejedna z nich, chcąc zyskać sobie popularność, musiała czynić ustępstwa na rzecz nastrojów, płynąć na fali, zamiast walczyć przeciwko niej, działać frazesem, starać się o oklaski.

Stwarza to zawsze na razie pewną popularność, ale niestwarza siły. Elementy, grające wyjątkowo na nastrojach i uczuciach, unicestwiają same siebie. Nastroje bowiem mogą przeszkadzać w działaniu politycznym, mogą je utrudniać, lecz same przez się stworzyć nie mogą innego programu, wytknąć innych dróg. Wypada pozostać w bierności, gdy inni działają. Rzucac

jałowe protesty, gdy inni pracują. Z czasem musi więc przyjść ten moment, gdy konkretny czyn polityczny większą znajdzie wartość w oczach społeczeństwa, niż odruch uczuciowy. Nastroje zresztą bywają zmienne i potrafią odwracać kierunek. Ci, co zbyt na nich polegają, zawodzą się w końcu. Tylko wyraźnie wytknięta linja dążeń ma szansę ostaniam się wbrew przeciwnościom, wbrew zmiennym prądom upodobań, wbrew niedoświadczonemu mas i fluktuacjom niewyrobionej jeszcze, nieskonkretyzowanej opinii.

Konsekwencja i wytrwałość w działaniu, świadomość swej drogi i nieuchylanie się od kroczenia po niej przy żadnym przeciwnym podmuchu, wobec żadnej chwilowej przeszkody — w rezultacie musi zdobyć przewagę i przewyciężyć chwiejność miotanego zmieniami nastrojami społeczeństwa byle tylko uczuciowe podniety jego spotykały się zawsze z umiejętnie przeciwstawionym im wpływem rzeczowej argumentacji równie beznamiętnej jak obiektywnej i sumiennej.

Państwo a Reformy Społeczne.

I.

Nie tylko człowiek jest uodolnionym do życia społecznego, istnieją bowiem społeczeństwa zwierząt, o wysokim nieraz stopniu solidarności, a wielokrotnie już przez przyrodników opisywane; ale sam tylko człowiek posiada zdolność udoskonalania swojego społeczeństwa i to stanowi odróżniającą go cechę. Rytm w jakim to udoskonalenie się odbywa jest różnym u różnych ludów i w różnych czasach. Epokę, w której ten rytm stał się żwawszym, bardziej w swym przyspieszeniu ciągłym i niepoddającym się, na ogół, regresowi, zwykliśmy nazywać „czasami nowożytnymi“. Nowe rozróżnienie należy jednak wprowadzić dla czasów jeszcze nowszych, w których udoskonalenie się społeczeństwa w stale, o ile możliwości, przyspieszonym rytmie, stało się świadomym i ma sobie wytknięte główne kierunki. Tym linjom wytyczonym brakuje jednakże dotychczas świadomości kresu dążeń i celu wysiłku.

Oto są główne stopnie ewolucji społecznej. Pierwszy z nich widzimy na poziomie zwierzęcości, ostatniego nie jesteśmy w stanie dostrzec. Optymizm religijny upatruje go ponad doczesnym życiem ludzkości.

W doskonaleniu się społeczeństwa biorą rozmaite zorganizowane, a więc społeczne czynniki udział. Dawniej klasy i wyznania; później i zawodowe zrzeszenia; wreszcie i partie polityczne; a zawsze władza, rząd. Dziś gra to wszystko razem. Rozwój życia politycznego w społeczeństwie, ku końcowi osiemnastego wieku żywszy, a mający na celu głównie wywalczenie wolności, ułatwił w połowie dziewiętnastego wieku organizowanie się pracowników do ulepszenia gospodarczego ustroju społeczeństwa. Dziś to dążenie stało się dominującym w dziele świadomego udoskonalania społecznego życia, kwestją wielką, w której zbiegły się z wysiłkami socjalnymi zabiegi polityczne i aspiracje moralne.

Prąd reformatorsko-gospodarczy, który w r. 1848 przeszedł „od apologii pracy do apoteozy robotnika“ (wedle Charles Benoist), pobudzony przez francuski ruch polityczno-rewolucyjny, stworzył, z niego wzór biorąc, ideę

przewrotu gospodarczego, rewolucji ekonomicznej — „katastrofy“, jak mowią dzisiejsi teoretycy. Pod naciskiem tej groźby wzmościły się dawniejsze i zrodziły nowe ewolucyjne dążenia do poprawy gospodarczego ustroju społeczeństwa. Zanim wiek dziewiętnasty dobiegł końca, uświadomiono sobie w dostateczny sposób użyteczność i konieczność dzieła Reform społecznych.

Reformy Społeczne są bardzo starą sprawą ludzkości. Bardzo długo miały one kształt kwestji agrarnej, raz po raz domagającej się rozwiązania; odnajdujemy jej ślady w zabytkach egipskich, a państwo rzymskie wielokrotnie zostało wzruszone do głębi przez agrarne trudności i przemiany; do dnia dzisiejszego sprawa agrarna nie przestała być żywotną: jeszcze przed kilkunastu laty reformy społeczne Lloyda Georgea uchroniły Anglię przed rewolucją, jaką groziły jej chorobliwie naprężone stosunki rolne; w Rosji, która zbyt późno przystąpiła do reform społecznych na tem polu, widzimy obecnie dzikie eksperymenty bolszewików; a nasz kraj przygotowuje się do reform społecznych parcelacji i komasacji, zatrzymywanej przez pół wieku na drodze uzdrawiającej ewolucji agrarnych urzędów przez reakcyjność, niezdarność i złą wolę rosyjskiego systemu.

Sprawa robotnicza związana jest ze sprawą agrarną w ten, między innymi, sposób, że chorobliwym stan drugiej wywołuje w jakimś widocznym stopniu zapalność pierwszej. Usuwany ze wsi przez brak roli, a więcej jeszcze, jak dotychczas, nie dość umiejętnie jej wykorzystanie, robotnik rolny gromadzi się masowo w miejscowościach fabrycznych, przyczyniając się do tworzenia tak zwanych „rezerv pracy“, które wywołują cały szereg niepożądanych ze społecznego punktu widzenia zjawisk, jak nadprodukcję, bezrobocie, obniżenie płacy. Tu właśnie, na gruncie kwestji robotniczej, idea ochrony i reglamentacji pracy doszła do uświadomienia się, zrazu w umysłach społecznych marzycieli, jak Fourier i Saint Simon, potem krytyków, jak Proudhon i Marx, wreszcie mężów stanu, jak Dizraeli i Bismarck.

Śmiało doświadczenie Bismarcka, wykonane przez wprowadzenie praw o ubezpieczeniach społecznych od 1883 r. do 1889 r., stanowi epokę pod tym względem. To co było od pewnego czasu prostem uświadomieniem, przemieniło się w ugruntowane przekonanie. Państwem odegrało tu właśnie rolę decydującą. Teraz dopiero, gdy weszło ono w rolę czynną, wystąpiła w całej jaskrawości prawda o wysokiej niedostateczności w dziele reform społecznych i wogóle gruntowniejszej a żwawszej poprawy losu warstw słabszych, takich czynników, jak filantropja, a nawet współdziałalność.

Doświadczenie państwowe niemieckie było w wysokim stopniu decydujące. Tak wnosić należy z wpływu, jaki wywarło. Wszystkie państwa kulturalne poszły za tym przykładem; wszędzie obarczone państwowe organy władzy, albo od nowa, albo w większej mierze, niż dotychczas to miało miejsce, funkcją Reform Społecznych. Anglja zwłaszcza, która już od początku ubiegłego stulecia weszła na drogę ochrony pracy (tworząc w 1802 r. opiekę nad dziećmi robotniczymi, w 1825 r. uznając prawo koalicji robotników, w 1833 r. powołując inspekcję fabryczną), ruszyła teraz po niej krokiem wyśięgowym, wprowadzając w 1911 r. i 1913 r. reformy społeczne, na olbrzymią skalę, o nowych i oryginalnych formach przy-

tem, jak ubezpieczenie od bezrobocia i budowę milionu domów robotniczych, które na krótko przedtem uczeni uważali albo za niemożliwe (Gide w 1907 r. jeszcze tak traktował ubezpieczenie od bezrobocia), albo za wprost fantastyczne.

Ta działalność państwową wywarła głęboki wpływ jeszcze i na organizację polityczną i na naukę Ekonomii politycznej.

Okazało się, w jak wysokim stopniu to dzieło jest *syntetycznym i harmonizującym*. Ożywiło ono, wzmocniło, albo stworzyło ambicję i dążenia społeczne u konserwatywnych partji, które, wobec naporu nowożytnego, bujnego a tak szybkim tempem postępującego życia, czuły się już jakby na straconych pozycjach. Najmniej potrafiliby z tych pomyślnych okoliczności skorzystać społeczni ewangelicy niemieccy, którzy, po krótkim okresie inicjatywy, rozwiazali się w 1888 r., biorąc do tego pretekst z reform Bismarka i uważając, iż spełnili oni swoje zadanie, gdy naprowadzili państwo na drogę reform. Więcej już korzyści wyciągnęli stąd konserwatyści angielscy, popierając reformy Peela i Disraeliego, a więc okazując czynem, że są przyjaciółmi ludu; a więcej jeszcze hiszpańscy, którzy zdołali wytworzyć żywotną partję konserwatywno-postępową. Najwięcej jednak wzmocnili swoje społeczne pozycje katolicy pod genjalnymi natchnieniami Leona XIII, przedewszystkiem katolicy belgijscy, którzy dzięki reformom społecznym utrzymali się przez ostatnie trzy dziesiątki lat u władzy, a dalej katolicy niemieccy, którzy utworzyli potężną partję Centrum, opartą na szerokim gruncie społecznym (zwłaszcza tak zwany kierunek koloński); wreszcie i francuscy katolicy poszli tą drogą, tworząc żywotną „Action Sociale”, „Le Sillon” Marca Sagnier i inne. Postępy katolicyzmu w Stanach Zjednoczonych, Anglii i Holandji nie mało zawdzięczają społecznemu kierunkowi propagandy.

Reformy społeczne ochrony pracy i zabezpieczenia robotnika pozyskały w sferach robotniczych uznanie dla systemu stopniowej i państwowej reglamentacji. Robotnicy angielscy prawie aż do ostatnich czasów stali na tym gruncie w swych Trade-Unionach i dopiero w bieżącym roku uczynili pierwsze większe usiłowanie zealkowania wszystkich swych organizacji w polityczną i pod dostrzeżenie socjalistyczną poddaną partję. W Niemczech system ten przyczynił się do zhumanizowania i wyprowadzenia wielu z rewolucyjnych oparów na grunt praktycznej rzeczywistości. Masy robotcze, choć paraliżowane namiętnie a systematycznie naukami rewolucyjnymi, przyjęły chętnie ewolucyjne prawa Bismarka, przeciwko którym na próżno przywódcy socjal-demokracji usiłowali postawić tamę. Powstał reformizm Vollmara, powstał rewizjonizm Bernsteina, ewolucyjne kierunki, których Beblowi i Liebknechtowi nie powiedlo się ani stłumić, ani nawet wyeliminować z wewnątrz partji, a z wielkim jedynie trudem udało się niemieckim ideologom socjalizmu integralnego utrzymać w swoim programie „mit Rewolucji” jedynie jako wzruszenie-wy czynnik agitacji.

W. K.

Z powodu narad w sprawie polskiej.

Z okazji zbliżających się w sprawie polskiej decyzji daje „Kölnische Zeitung” (760 — 17.VIII) krótki rzut oka na rozwój sprawy polskiej i stosunków polsko-niemieckich w czasie wojny. Stosunki te kilkakrotnie nawiązywały się, to znów psuły się. Od początku roku bieżącego istnieje w Berlinie rodzaj przedstawicielstwa dyplomatycznego w osobie hr. Ronkiera, najbardziej zdecydowanego aktywisty, jakiego Polska wykazała może, którego staraniem było pośredniczyć i wyrównywać kandydy i ostrości, aby umożliwić wydatne współdziałanie państw centralnych i Polski. Możliwość ta, zdaje się, obecnie jest zapewniona. Polska pozostanie samodzielnym państwem w ścisłym związku z mocarstwami centralnymi. Punkt ciężkości leży więc w tem przymierzu, a już rzeczą Polaków będzie, aby przy ukształtowaniu tego przymierza byli łatwiejsi i czynniejsi, niż do tej pory. I teraz życzliwe zachowanie się wobec

Polaków było potrzebne zwłaszcza w kwestiach granic, które zbyt zaciekli politycy niemieccy pragnęli widzieć uregulowane w ten sposób, jak w czasach od 1772 — 1795 roku. Polacy niezawodnie obstawali, przypuszczają „Kölnische Zeitung”, przy nienaruszalności Kongresówki: niezawodnie więc zaniechano regulacji granic na linii Narwi i nad granicą Śląską. Polityka niemiecka musi tam iść w tym kierunku, aby stworzyć z Polski najsilniejsze z państw kresowych, czego oczywiście w czasie wojny nie będzie można uczynić, nie uzyskawszy odpowiednich gwarancji. „Politycy polscy, którzy teraz w Głównej Kwaterze pracowali nad rozwiązaniem sprawy odczynny swojej, stoją wyżej wszelkich posądzeń i z pewnością działają będą w duchu pomyślnego przeprowadzenia załatwienia, które co dopiero wynaleziono.

Inna rzecz, jakie ludność zajmie stanowisko, zwłaszcza te sfery, które zawsze otwarcie deklarowały się jako przeciwnicy państw centralnych. „To też przy ocenianiu planowanego rozwiązania chodzi jeszcze o to, jakie ono zawiera w sobie warunki dla Polaków”.

Pochwalając wreszcie wybór kandydata powiada „Kölnische Zeitung”: „Chociażby Polakom miło było, gdyby cesarz Karol został królem polskim, to w każdym razie nie będą z góry niezadowolone z arcyksięcia Stefana, a to już znaczy niemało dla dalszego rozwoju wypadków na Wschodzie”. Mimo to wyraża cytowane pismo pewien niepokój, czy aby sprawy pójdą tak gładko, jakby należało.

„Socjalistyczny „Vorwärts” (226—18.VIII), zauważając, że tylko nieznaczna mniejszość narodu polskiego zabierała głos, uważa bądź co bądź jednak, że kwestja polska już jest zdecydowana i „jeżeli państwa centralne postanowiły stworzyć trwałe warunki w Polsce, to musza też pójść z serdecznym postanowieniem po tej raz obranej drodze. Jeżeli już eksperyment polski zaryzykowano, to jedna teraz istnieje tylko gwarancja pomyślności tej polityki: uczciwa odwaga konsekwencji”.

Brak urzędowego potwierdzenia informacji prasowych dziwi „Frankfurter Zeitung” (228—18.VIII), dziennik ten pragnąłby usłyszeć informacje urzędowe i to tak sprecyzowane, aby nie można ich tłómaczyć na różne sposoby. Ale najważniejszą jest, zdaniem „F. Z.”, Warszawa; „stamtąd dowiemy się niebawem, w jakim kierunku sprawy się rozwijają, a gdy i w sferach miarodajnych również nastąpi jednolitość w poglądach, wówczas praktyczne przeprowadzenie usunie powoli nieprzezwyciężone dotąd przeszkody”.

„Berliner Neueste Nachrichten” domagają się zarządzeń, któreby zabezpieczyły lojalne zachowanie się Polski wobec Niemiec, a „Deutsche Zeitung” żąda, aby Polska, jeżeli chce mieć zabezpieczoną samodzielną i możność rozwoju, oparła się o państwa centralne; poza tem jednak wyraża nadzieję, że trudności, jakie istniały między Polską a państwami centralnymi, już zostały pokonane, a sprawa polska zbliża się ku ostatecznemu rozwiązaniu.

Sprawę granic ponownie porusza „Frankfurter Zeitung” (227—17. VIII) i łącząc ją z problemem litewskim uważa, że teraz jest już droga otwarta do załatwienia kwestji litewskiej również w kierunku niepodległości. Wyrażając zadowolenie z powodu porozumienia w kwestji granic, wyraża pismo nadzieję, że aczkolwiek jeszcze to i owo pozostaje do omówienia, to przecież niebawem chyba znikną owe „wielkie nieporozumienia”, ustają wzajemne tarcia i nadejdzie okres pracy pozytywnej. Ale zwraca przy tem uwagę „Frankfurter Zeitung” (226—16. VIII), że żądania, przedłożone przez Polaków daleko odbiegają od koncepcji zwolenników Europy środkowej, a pochodzą od rządu polskiego, który wobec poważnego oporu w kraju uważa widocznie, że propozycje jego są szczytem ustepliwości.

..

Z prasy austriackiej notujemy głos „Fremdenblattu” (223—18. VIII), który z powodu sprzecznych informacji pisze: „z tego można wyciągnąć wniosek, że doniesienia mówią już nawet o kandydaturach i o zarzuceniu pewnych rozwiązań, wyprzedzają wypadki i dla tego muszą być uważane w chwili obecnej za nieprawdziwe... Jest pora po temu, aby stwierdzić nasze stanowisko w kwestji polskiej. Dążymy do takiego rozwiązania, które odpowiada

życzeniu narodu polskiego, a które ma wzgląd na uprawione interesy Niemiec i Austro-Węgier. Jeżeli tak zwane austro-polskie rozwiązanie spełniło te warunki, wówczas to rozwiązanie stanowić będzie podstawę nowej Polski. Jeżeli natomiast inna kombinacja odpowiada tym zasadom, to ma się rozumieć, że ona będzie urzeczywistniona. I w tym względzie uzyskano zupełną jedynomyślność w toku narad w Głównej Kwaterze niemieckiej”.

Ententa a Środkowa Europa.

Projektowana wojna gospodarcza między państwami Zachodniej Europy a krajami Środkowej Europy jest powodem coraz bardziej ożywionej walki polemicznej, staczonej na łamach pism pomiędzy politykami obydwóch stron.

Wygłaszane przez polityków francuskich zdania dowodzą, że uważają oni utworzenie międzynarodowego związku narodów za środek do prowadzenia wojny gospodarczej.

Doumergue, jako stronnik związku narodów, przemawia na łamach „Petit Parisien” za stworzeniem zwartego bloku dla walki z związkiem nieprzyjacielskim. Bienvenu-Martin uważa urzeczywistnienie tego zadania za trudne, ale możliwe. Powiada on: w dążeniu do osiągnięcia tego ideału, nie powinniśmy zapominać o obowiązkach, jakie na nas włożyła obecna wojna. Socjalista Cachin, sędzi, że bezwzględny obowiązek aliantów jest połączenie się w blok polityczny dla rozwiązania bieżących na porządku dziennym problemów gospodarczych. W tym celu winna być utworzona stała, prawidłowa organizacja.

Z tego samego pisma dowiadujemy się, że komisja stronnictwa radykalnego i radykalno-socjalistycznego przyjęła następujący porządek dzienny: Wzywa się rząd francuski do uleglizowania związków narodów, nadając mu ustawy prawne, polityczne, militarne, a przede-wszystkiem gospodarcze.

W czasopiśmie „Impartial”, wychodzącym w Chaux de Fonds, w Szwajcarii, w artykule „Słaby punkt Środkowej Europy”, autor zaznacza, że Niemcy nie posiadają umiejętności przyciągania innych narodów i zdolne są tylko do aneksji. Ściślejsze przyłączenie Austro-Węgier do Niemiec dzieje się jedynie w interesie niemieckich Austriaków i Madziarów w celu utwierdzenia im oparowania innych narodów monarchji. Odłączenie tych narodów będzie tworzyło słaby punkt Środkowej Europy i pod wpływem koalicji należy uważać już niektóre z nich jako część Ententy w ciele niemieckim Austro-Węgier.

W „Tribune de Genève” profesor Häuser ogłasza artykuł p. t. „Kto jest winien?”, w którym przypisuje Niemcom winę rozpoczęcia wojny gospodarczej. Myśl współdziałania aliantów zrodziła się we Francji dopiero w grudniu 1915 r. i nabrała odpowiednich kształtów w czerwcu 1916 r., podczas, gdy Neumann „Mittel-Europa” ukazała się w październiku 1915 r., a poprzedziły ją broszury Liszta, Herzaga i Schummachera, propagujące te same idee.

W czasopiśmie rzymskim „Il Tempo” autor artykułu p. t. „Europa Środkowa i Europa Zachodnia” pisze: Jeszcze przed wybuchem wojny światowej odbywała się cicha, lecz zacięta walka o miejsca zbytu, ponieważ przeludnione Niemcy musiały wciąż dążyć do powiększenia swego wywozu, aby stworzyć dla milionów swoich robotników warunki egzystencji. Była to jedna z najgłówniejszych przyczyn wojny obecnej. Bez względu na wynik wojny, Niemcy starają się już w czasie jej trwania o umocnienie swojego stanowiska przez tworzenie Środkowej Europy, idąc za myślą d-ra Neumanna, że dalsza ewolucja historii wszechświatowej sprzyjać będzie kształtowaniu się wielkich imperjów i koalicji gospodarczych, która stanowiąc będą szczebel, prowadzący do powszechnego związku narodów, do Stanów Zjednoczonych świata.

Za przykładem Niemiec, kończy autor, powinny iść także Włochy i Francja i zorganizować łańcuchy „zwierzchnicze państwo”, do którego przyłączyłyby się następnie Hiszpanja, Portugalia i Belgja.

Przytaczając te głosy, Neumannowska „Mittel-Europa” zaznacza, że: Anglja wypowiedziała

się już zaalami ochronnemi, a tworzący się w Paryżu związek światowy narodów, wyłącza Europę Środkową i propaguje walkę gospodarczą po wojnie, motywując ją koniecznością obrony. Tymczasem na konferencji państw eworprzymierza w Salzburgu była mowa jedynie o związkach celnych.

Notatka, jaka ukazała się w „Przeglądzie Porannym“ o zamieszczeniu jakoby ustąpieniu obecnego prezydenta ministrów dr. J. K. Steczkowskiego jest najzupełniej bezpodstawną. Komentarz, motywujący domniemaną decyzję premiera wpływem jakichś bliżej nieokreślonych czynników, ma charakter z gruntu fantastyczny. Co się tyczy stanu zdrowia J. E. dr. Steczkowskiego, to niedawno właśnie nadeszły wiadomości uspokajające w tym względzie.

Z Rady Stanu.

Członek Rady Stanu Feliks Ochimowski złożył swój mandat do Rady Stanu z Kurji Miasta Warszawy, motywując powyższe zrzeczenie się przeciżaniem obowiązkami, które nakłada na niego praca w sądownictwie i na Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Z Ministerstwa W. R. i O. P.

Kurs dla katechetów. Ministerstwo W. R. i O. P. zawiadamia, że kurs katechetyczny dla księży prefektów rozpoczyna się we wtorek dn. 20 sierpnia r. b. o godzinie 11 rano w 8 kl. szkole filologicznej św. Stanisława Kostki (Traugutta 1).

Z Komisji Wojskowej.

W sprawie uwolnienia jeńców. Komisja Wojskowa podaje do wiadomości publicznej, że sprawy uwolnień jeńców wojskowych prowadzi Wydział jeńców.

Z podaniami należy zwracać się bezpośrednio do Wydziału, na prowincji, można je wnieść za pośrednictwem miejscowych Rad Opiekunów.

Podania powinny zawierać: 1) dokładny adres jeńca w niewoli, 2) kiedy został wzięty do niewoli, 3) ile osób jest w rodzinie, ich wiek i adres, 4) jakie zapomogi pobiera rodzina, 5) ewentualnie świadectwa lekarskie, stwierdzające chorobę członków rodziny. Do podania o uwolnienie jeńca bezrolnego należy dołączyć zaświadczenie odnośnych urzędów, przedstawiających lub osób, że jeńiec po powrocie z niewoli otrzyma u nich zajęcie, które zapewni mu całkowite utrzymanie. Pierwszeństwo do uwolnienia mają gospodarze rolni, posiadający przynajmniej 15 morgów ziemi.

Podania są wolne od stempla i wszelkich opłat.

Biuro Wydziału jeńców Komisji Wojskowej mieści się w Warszawie przy ul. Królewskiej № 35, godziny urzędowe dla publiczności codziennie od 9—12 rano.

Kierownik oddziału dr. Zawadzki przyjmuje codziennie od 9—10 rano.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Samodzielność Śląska w ofiarności na szkolnictwo. Przed wojną Macierz Śląska musiała odwoływać się stale do ofiarności całej Polski, aby zabezpieczyć byt pozostającym pod jej zarządem kilkudziesięciu szkółom prywatnym. Podczas wojny pomoc, szczególnie ze strony Królestwa, całkowicie ustąpiła. Mimo to Macierz cieszyńska nie tylko nie ograniczyła działalności, lecz otwiera ciągle nowe placówki w najbardziej zagrożonych miejscowościach. Szczególnie pięknym dowodem bardzo silnego wzrostu ofiarności Śląska na własne polskie szkoły jest zabezpieczenie bytu szkole wydziałowej im. Kosciuszki w Ostrawie Polskiej, u wrót Moraw, utrzymanej przez Macierz cieszyńską i krakowskie Towarzystwo Szkół Ludowej. Komitet szkolny zebrał w ciągu kilku miesięcy przeważnie na Śląsku sumę 35 tysięcy koron i, licząc na dalszą pomoc, zakupił w Ostrawie Pol. z rąk niemieckich

dwupiętrową kamienicę za 120 tysięcy koron na cele pomieszczenia szkoły. Komitet odwołuje się w piśmie, aby składki przesyłał pod adresem filji Banku Rolniczego w Cieszynie, Rynek górny.

Polskie instytucje finansowe na Śląsku. Jednym z bardzo znamienitych objawów wzrostu siły ruchu narodowego w księstwie Cieszyńskim podczas obecnej wojny jest powiększenie liczby instytucji finansowych. Obok Związku polskich kas Raiffeisena, który w każdej wsi ma oddziały pożyczkowo-oszczędnościowe, istnieje w Cieszynie trzy polskie banki: Towarzystwo oszczędności i zalichek, Bank Kredytowy, obie instytucje z siedzibą w Cieszynie i Bank Rolniczy w Frysztaście. Najruchliwszym jest Bank Rolniczy, który w ciągu niedługiego czasu otworzył trzy nowe oddziały i obecnie posiada 4 filje. Tow. oszczędności i zal. ma 5 filji, jedną świeżo otwartą, Bank Kredytowy uzyskał w tych dniach pierwszy oddział. Stan wkładek oszczędnościowych we wszystkich tych instytucjach dochodzi 100 milionów koron.

Handel ziemią w Królestwie. Jak wiadomo, od pewnego czasu ujawnia się ożywiony wielki ruch w handlu ziemią, o którego jednak rozmiarach niema dotychczas przybliżonych informacji konkretnych. Poniżej podajemy więc szereg informacji cyfrowych, które dotyczą pośrednictwa, jakie w handlu ziemią prowadzi Związek ziemian. Oczywiście informacje te nie obejmują całego ruchu w tej dziedzinie. Na sprzedaż zadeklarowano w okupacji niemieckiej: na lewym brzegu Wisły 31 majątków od 1—42 wólk, ogółem 563 wólk, na prawym brzegu Wisły 61 majątków od 1—59 wólk—ogółem wólk 1431. W okupacji austriackiej 22 majątki od 3 do 60 wólk i jeden majątek 550 włókowy ogółem 1123. Natomiast nabywców na ziemię zgłosiło się 263, którzy poszukują przeważnie majątków średnich 10—12 wólk. Ogółem poszukiwanych jest do kupna przeszło 5000 wólk, czyli, jak widzimy, popyt na ziemię jest większy dwukrotnie od podaży.

Rząd ukraiński wypędza Rusinów galicyjskich. Obiecana ziemia okazała się dla Ukraińców galicyjskich dość wczesnie macochą.

Przytaczamy poniżej w dosłownym tłumaczeniu treść poufnego okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych przy rządzie ukraińskim, który rozesłano do podległych urzędników.

„Departament straży państwowej przy ministerjum spraw wewnętrznych. Oddział personalny. Dnia 26 czerwca r. b. pod I. 891. Poufne!

Cyrkularz do wszystkich starostw gubernialnych i naczelników miast.

„Przeprowadzić ewidencję wszystkich Haličan (t. j. Rusinów galicyjskich — przyp. Red.) i dokonać u nich rewizji, donieść o wynikach, odpowiednio do niego postąpić, uwolnić ich ze służby i przypilnować wyjazdu ich z granic państwa ukraińskiego.

Podpis: Akkerman, Szef Departamentu Straży państwowej przy ministerstwie spraw wewnętrznych.”

Sprawa rolna w Rumunii. W uzupełnieniu wprowadzonego ustawowo-gospodarczego przymusu prac, na właścicieli ziemskich i dzierżawców nałożono obowiązek, aby część gruntów, będących w ich posiadaniu wydzierżawili chłopom.

Zasadniczo dzierżawa ma być przeprowadzona na podstawie umowy dobrowolnej, w razie oporu jednak na właścicieli ziemskich, oraz na dzierżawców wywarły może być nacisk przez pozabawienie ich zysku z gospodarczego przymusu pracy, tudzież przez zastosowanie względem nich wysokich specjalnych podatków państwowych. Nowa ustawa natychmiast będzie wprowadzona w życie, ażeby już w jesieni chłopom mogli otrzymać grunt, potrzebny do uprawy.

Ze Słowaczyny węgierskiej. W praszkim tygodniku „Cesta“ poświęconego współczesnemu ruchowi kulturalnemu na Słowaczynie obszerniejszy artykuł informacyjny.

Czytamy tu, że Słowaczyna po trzechletnim zastoj, spowodowanym wojną wykazuje znów ruchliwą działalność organizacyjną. Najbardziej zasługującą na uwagę troska Słowaków o oświatę ludową. Dla mas ludu nie było tu do niedawna żadnej odpowiedniej literatury. Ta była dotychczas prawie wyłącznie dla inteligencji. Dawniejsi patrioci słowaccy zaniedbywali literaturę ludową, wskutek czego lud sięgnął do książek madyarskich, w najlepszym razie czeskich lub polskich.

Węgrzy rozpowszechniali czytelnictwo wśród Słowaków dość chętnie. W tym celu powstało nawet specjalne towarzystwo „Słowacko-madyarskiej literatury“.

Nowsze pokolenie inteligencji słowackiej postawiło sobie za zadanie usunąć stopniowo literaturę węgierską z rąk ludu słowackiego za pomocą drobnych wydań czysto słowackich. Obecnie przygotowano cały szereg wydawnictw, które dla zachęty będą rozpowszechniane darmo. Dla zebrania odpowiednich funduszy zawiązało się kilka towarzystw.

Wśród ostatnich zdobywców słowackich należą zanotować zapowiadające się obiecująco gimnazjum słowackie w Nitranckiej Brozowej, w którym pokładają Słowacy wielkie nadzieje.

Handel wmienny. „Schles. Volkszeitung“ dowiaduje się, że rosyjskie poselstwo w Berlinie poruszyło sprawę wymiany produktów między Rosją i Niemcami. Niemcy mają dostarczyć węgla kamiennego i brunatnego dla większych miast rosyjskich i wystarczyć się u rządu ukraińskiego również o pewną ilość węgla dla Rosji. Wzajemnie Rosja ma dać Niemcom surowce dla przemysłu włóknistego, oleje, tłuszcz i inne surowce. W zasadzie przyjęto w Berlinie propozycję powyższą przychylnie i jest ona

rozważana. Również do Finlandji wzamian za inne produkty ma być dostarczany węgiew.

Zjazd sportowo-gimnastyczny. W dniach 20, 21 i 22 września ma się odbyć w Warszawie zjazd sportowo-gimnastyczny. Każdy, kto rozumie pedagogiczną wartość ruchu, ujętego w ramy ćwiczeń metodycznych i swobodnej zabawy na powietrzu otwartem, każdy kto zdaje sobie sprawę z doniosłej roli społecznej, jaką odgrywa na Zachodzie sport dla ludzi dojrziałych, uzna niewątpliwie, że sprawa zorganizowania należytego i udotępienia jaknajszerszego ćwiczeń gimnastycznych i sportowych jest najzupełniej aktualną. Niewola, w której popadliśmy po katastrofach rozbiorowych, sprawiła, że pokolenie młode wychowywano bez należytego uwzględnienia praw ustrojów rozwijających się, a w wyniku tego mieliśmy młodzież o wybujałym intelekcie, ale słabą duchowo i fizycznie brzydko zbudowaną, młodzież, która pozabawiona naturalnych i sposobów wyładowania energii życiowej kierowała się ku uciechom fizycznym gorszego gatunku, która fatalnie na jej zdrowiu cielesnym i moralnym się odbijała. Otrząsnąć się trzeba z błędnego poglądu na ćwiczenia ruchowe młodzieży jako na pustą zabawę i w sporcie dorosłych przestaćmy widzieć korzyści osobiste i przyjemności dorazną.

Opięka nad zdrowiem i prawidłowym rozwojem młodzieży stanowić musi jedną z najważniejszych trosk naszych. Na całym świecie praca w tym kierunku wr. Odbывают się mnogie zjazdy, sypia artykuły w pismach wychowawczych, organizują się towarzystwa i powstają instytucje zasłane szczerze przez rządy, a wszystko to pod hasłem: przez ochronę i młodzieży, przez opiekę nad nią i wychowanie praktyczne do lepszej przyszłości.

Gdy więc na wszelkich polach pracy narodowej odbywa się całkowanie pracy jednostek i ciał zbiorowych a praca społeczna do pomocy staje czynnikom rządzącym, najwiękzy czas, aby poświęcono zbiorową uwagę zagadnieniom związanym z kulturą fizyczną naszego narodu, aby wykreślono drogę dla rozwoju sportu polskiego.

Ta myślą ożywieni organizatorzy Zjazdu stawiają następujące tematy do rozpraw Zjazdu: Organizacja sportu w Polsce; Szkoła i ćwiczenia ruchowe; Metoda gimnastyki wychowawczej; Sport a wojskowość; Zakładanie urzędów sportowych; Wytwórczość narzędzi sportowych.

TELEGRAMY.

Echa zjazdu w niemieckiej kwaterze głównej.

Wiedeń, 19 sierpnia (W.A.T.). „Fremdenblatt“ w artykule, omawiającym spotkanie monarchów w niemieckiej kwaterze głównej zwraca uwagę na olbrzymie zainteresowanie, jakie wywołują wyniki tej konferencji i tak dalej pisze: Stwierdzić należy przedewszystkiem bez zastrzeżeń, że omawiane były bardzo szczegółowo wszystkie doniosłe kwestje, związane nie tylko z wojną, ale także i z pokojem, że konferencje w niemieckiej kwaterze głównej doprowadziły we wszystkich kwestjach tych do zgodnych rezolucji i że nie pozostało ani śladu różnicy zdań. „Dziennik dodaje, że najwzruszające niemieckie dowództwo wojskowe spogląda spokojnie w przyszłość, że inicyjatywa na zachodnim terenie walki w dalszym ciągu spoczywa w ręku niemieckim i że ostatnie wypadki nie wywołały żadnej zmiany w pomysłom dla sprzymierzeńców naszych położeniu. Dziennik kończy: państwa centralne stoją zdecydowane w walce, zgodne są w celach do których dążą, a których linją wytyczną jest uzyskanie zaszczytnego pokoju. To właśnie stwierdzone zostało ponownie na ostatnim spotkaniu monarchów i próżnem usiłowaniem było chcieć w tekstach komunikatu naszego i niemieckiego dopatrzyć się jakiegokolwiek rzeczowej różnicy zdań. My i Niemcy idziemy łącznie i będziemy iść łącznie. Faktu tego nie nie zmienić.

Wiedeń, 20 sierpnia (W.A.T.). W departamencie prasowym ministerjum spraw zagranicznych odbyło się dziś nadzwyczajne przyjęcie przedstawicieli prasy. Szef departamentu prasowego udzielił przedstawicielom prasy szczegółowych informacji w sprawie spotkania monarchów w wielkiej kwaterze głównej. Oświadczył on, że nie prawdą jest, jakoby doszło do jakichś bliższych umów, zwłaszcza w sprawie Polski. Sama krótkość czasu nie pozwoliła zajmować się szczegółami. Zakreślono tylko główne linje wytyczne i w tym kierunku osiągnięto zupełnie porozumienie. Teraz dopiero rozpoczyna się dalsze rokowania, do których pociągnięci zostaną również przedstawiciele narodu polskiego. Polakom dana będzie możliwość poczynienia również w sprawie wyboru króla samodzielnych kroków.

Kolonja, 20 sierpnia (W.A.T.). Wiedeński korespondent „Köllnische Ztg.“ donosi: Wbrew doniesieniom niektórych dzienników niemieckich zapewniam tu, że dobrze poinformowanego źródła, że w sprawie Polski nie powzięto jeszcze weale decyzji. Tutejsze koła dobrze poinformowane stoją w dalszym ciągu na tem stanowisku, że znalezione być winno rozstrzygnięcie, które zadowolni Polaków, a równocześnie liczyć się będzie z interesami Austro-Węgier z jednej a interesami Niemiec z drugiej strony. Jakże to będzie rozstrzygnięcie dziś definitywnie jeszcze nie wiadomo.

Berlin, 20 sierpnia (W. A. T.). „Berliner Tageblatt“ donosi: Jak się dowiadujemy, przywódca frakcyjni parlamentu przyjęci zostaną we środe popołudniu przez wice-kancelerza von Payer'a i sekretarza do spraw zagranicznych v. Hintze'go, którzy im udzielił informacji w sprawie rokowań w wielkiej kwaterze głównej. Przy tej sposobności powzięta ma być również decyzja w sprawie zwołania komisji głównej. Według naszej informacji pisze „Tageblatt“ — decyzji tej oczekiwać należy z całą pewnością.

Czesi nie myślą prowadzić rokowań z dr. Hussarkiem.

Wiedeń, 19 sierpnia (W. A. T.). W rozmowie z jednym ze współpracowników praskiego organu agrarjuszy czeskich — „Venkov“ — oświadczył prezes parlamentarnego klubu czeskiego poseł Stanek pomiędzy innymi co następuje: Czesi nie myślą prowadzić rokowań ani z rządem Hussarka, do którego nie mają zaufania, ani z partjami niemieckimi ani z Węgrami. Z całym spokojem pozwalamy Niemcom i Madziarom jeszcze przez pewien czas cieszyć się swoją przewagą i panowaniem i żyć nadzieją, że uda im się przemocą zatamować falę demokracji i, prawa samookreślenia narodowego. Jednak daremnie będą się przeciwstawiali duchowi czasu. Ich walka to walka przeciwko postępowi i nie myślimy im dopomagać zapomocą wdawania się w rokowania.

Wizyta Joffego u v. Hintzego.

Berlin, 19 sierpnia (W.A.T.). „Lokal-Anzeiger pisze: Jak się dowiadujemy, złoży pan Joffe w dniu dzisiejszym wizytę w urzędzie spraw zagranicznych sekretarzowi stanu v. Hintzemu, aby mu przy tej okazji zakomunikować o wynikach swej podróży do Moskwy. Podobno p. Joffe, będąc w Moskwie, odniósł wrażenie, że wydział wykonawczy rządu sowieków nie odmówi swej zgody na traktat, zawarty w Berlinie.

Nowa rosyjska pożyczka wolnościowa.

Moskwa, 19 sierpnia (W. A. T.). Dla pokrycia kosztów mobilizacji czerwonej armii oraz w celu zdobycia środków niezbędnych do prowadzenia walki z koalicją zamierza rząd sowieków ogłosić pożyczkę wolnościową. Jako domniemani subskrybenci wehoda w rachubę wszystkie banki prywatne i przedsiębiorstwa przemysłowe. Subskrybcja ma być przeprowadzoną w tej formie, że odpowiednie sumy mają być uzyskane w drodze przymusowej, t. zn. że odnośna suma będzie wyłączoneza bezpośrednio z majątku subskrybenta.

Wiadomości o upadku rządu sowieków są niecisłe.

Haga, 20 sierpnia (W. A. T.). Według informacji sztokholmskiego korespondenta „Daily News“, doniesienia większości gazet angielskich o bliskim rzekomo upadku rządu Sowietów są niecisłe. Korespondent „Daily News“ pisze: Doniesienia o upadku rządu sowieków przyjmować należy z wielką ostrożnością. Rząd sowieków został w ostatnich czasach niewątpliwie osłabiony, po części skutkiem braku środków żywności, a po części skutkiem interwencji koalicji w Rosji północnej i na Syberji. Przywódcy bolszewików mieli nadzieję, że otrzymają z Syberji węgiel, co im umożliwi następnie przewiezienie kolejami zapasów węgla z Zagłębia Donieckiego. Spodziewali się również otrzymania z Syberji złota i towarów, co umożliwiłoby im nawiązanie stosunków han-

dlowych z zagranicą. Aczkolwiek nadzieje te zawiody, rząd sowieków jest dziś w dalszym ciągu jedyną organizacją i jedynym ciałem organizującym w Rosji. Nawet jarmark w Niżnim Nowogrodzie mógł, mimo bliskości frontu czesko-stawackiego, odbyć się w spokoju.

Koalicja zrywa stosunki z Rosją.

Berlin, 19 sierpnia (W. A. T.). Do „Lokal-Anzeigera“ donoszą z Zurychu: Według depezy z Nowego Jorku Stany Zjednoczone urozdownie ogłosiły o zerwaniu wszelkich stosunków z rządem bolszewickim. Dziennik dodaje, że w berlińskich kołach urzędowych nie ma dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Berlin, 20 sierpnia (W. A. T.). Dzienniki poranne donoszą: Formalny stan wojenny pomiędzy Rosją a Anglią istnieje, jak zapewnijają, od 16 sierpnia.

Aresztowania zwolenników bolszewików we Francji.

Bazylea, 19 sierpnia (W. A. T.). „Echo de Paris“ donosi: Rząd francuski nakazał uwięzienie obywateli rosyjskich, znajdujących się we Francji, którzy przyznają się do tego, iż są zwolennikami rządu bolszewickiego. Będą oni podlegali przepisom, dotyczącym obywateli krajów nieprzyjacielskich.

Stanowisko Anglii wobec Skandynawji.

Berlin, 19 sierpnia (W. A. T.). Według doniesienia Biura Wolffa „Nya Daglight Allehanda“ pisze: Anglja chce niejako napasa Skandynawję od tyłu, zapanować nad wodami północnymi i odebrać Europę środkową od całego dowozu rudy żelaznej. Pozatem tenże dziennik gwałtownie atakuje politykę Szwecji w sprawie Finlandji. Za pomocą przyłączenia Finlandji do skandynawskiej północy, kończy dziennik, osiągnęłoby się to, że wszystkie te kraje pozostałyby stanowoze poza obrębem wojny, gdy tymczasem obecnie Finlandja będzie zmuszona do prowadzenia wojny po stronie Niemiec przeciwko koalicji. We własnym interesie trzeba z konieczności żyć Finlandji zwycięstwa.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

Bern, 20 sierpnia (W. A. T.). Jest rzeczą prawdopodobną, że prowadzone od dłuższego czasu przez prasę włoską ataki przeciwko Sonnino doprowadzą do przesilenia ministerjalnego. „Corriere della Sera“ pisze dziś o polityce ministra spraw zagranicznych w sposób, który pozwala się spodziewać daleko idących następstw. Nie mamy — pisze dziennik — kandydata na miejsce Sonnino na składzie, godzi na jednak decyzji dla całego gabinetu Orlando wybiła już. Gabinet musi sobie dziś jasno zdać sprawę z tego, w jaki sposób doprowadzić chce Wlochy do urzeczywistnienia ich celów wojennych.

5,000 robotników bez pracy w Jassach.

Bukareszt, 20 sierpnia (W. A. T.). W warsztatach kolejowych w Jassach wymówiono pracę 5,000 robotników. Ci tylko mogą dalej pracować, którzy dadzą zobowiązanie na piśmie, że poddają się przepisom kolejowym rumuńskim i że wszelkich innych pretensji się wyrzekają.

Zjazd pacyfistów w Lucernie.

Genewa, 19 sierpnia (W. A. T.). „Genfer Journal“ donosi, że do Lucerny przybył sekretarz generalny niderlandzkiej Ligi pokojowej oraz Troelstra, w celu wzięcia udziału w konferencji pacyfistycznej.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 20 sierpnia 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego.

Na południo-zachód od Baillleul ogień artylerji wzmagal się częstokroć do wielkiej gwał-

towności. Wczoraj wieczór wróg ponowił swoje ataki na polu bitwy z dn. 18 b. m. Na południe od Meteren ogień nasz koncentryczny nie pozwolił im rozwinąć się, na północ od Vieux Berquin odparto je w walce zbliska. Po obu stronach Lys cofnelismy kilka dni temu bez walki nasze bardzo wysuniete posterunki na zachód od Merville do naszych linii na wschód od tej miejscowości. Oddziały nieprzyjacielskie zajely wczoraj w nocy Merville. Pod Lens i Scarpa odparte zostaly ataki angielskie.

Grupa wojsk generala pułkownika v. Boebna.

Na północ od Lihons nasze wojska szturmowe atakowały czołowe linie posterunkowe Anglików, wzięły do niewoli ich załogi i odparty wielokrotnie powtarzane kontrataki nieprzyjaciela. Na południo-zachód od Chaulnes odparliśmy pod wieczór natarcie wroga, przeprowadzone po krótkim przygotowaniu artylerjijskim. Na północno-zachód od Roye Francuzi ponownie atakowali przy pomocy tanków, lecz zostali odparci.

Pomiędzy Beuvreignes a Oisą w ciągu dnia trwały zaciekłe walki. Francuzi przystąpili tu na szerokim froncie do silnych ataków, częściowo przy pomocy świeżo sprowadzonych dywizji. Na południe od Crapeaumesnil ataki nieprzyjacielskie załamały się przed naszymi linjami. Po obu stronach Fresnieres odparto je w kontrataku. W gwałtownych walkach odparty został wróg pomiędzy Lassigny a Thiescourt; części naszych linii czołowych, do których on wtargnął chwilowo, zostały odebrane. Tak samo utrzymaliśmy nasze linje aż do Oisy pomimo uporczywych ataków nieprzyjaciela; pod wieczór wróg został odrzucony do swoich stanowisk wyżejsciwych.

Pomiędzy Oisą a Aisne działalność ogniową popołudniu wzmożła się znacznie. Pod wieczór wróg przystąpił do ataków piechoty pomiędzy Carlepont a Nouvron.

Odparliśmy w walce zbliska na obu skrzydłach ataku, w centrum frontu ogień naszej artylerji powstrzymał piechotę nieprzyjacielską przed naszymi stanowiskami.

Grupa wojsk gen. Galwiza.

Pomiędzy Mozą a Mozela nasze oddziały wywiadowcze wtargnęły kilkakrotnie do rowów nieprzyjacielskich.

Podpor. Veltjns osiągnął 29, 30 i 31 zwycięstwo napowietrzne, wicefeldfebel May 21, 22 i 23.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

- Teatr Rozmańości. Dzisiaj i jutro** „Anioł opiekuńczy“.
- Teatr Mały. Dzisiaj i jutro** „Ogień sąsiada“ i „Zawiadowca“.
- Teatr Letni. Dzisiaj i jutro** „Ciotka Karola“.
- Teatr Nowości. Dzisiaj i jutro** „Galganduch“.

Z giełdy.

Warszawa, d. 16.VIII 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiański. za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	185,00	185,50
„ „ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	170,00	168,00
„ „ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ „ 4 1/2% VI S.	125,75	126,50
Waluta: Ruble (500)	134,50	—
(100)	54,25	54,70
Korony	—	—

Opuscił tłoicznie Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

„Projektu Konstytucji Państwa Polskiego i ordynacji wyborczej sejmowej“.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Skradziono. Akcje Banku Handlowego Nr. 19936, 4736, 4737, 5896, 4224; bilety wkładowe Banku Handlowego Nr. 48926 na 2000 rb., 52118 na 1000 rb., 55811 na 1000 rb., 70469 na 1200 rb., 70609 na 1000 rb.; Losy Czerwonego Krzyża austriackiego: S. 11369 Nr. 11, S. 5868 Nr. 23, S. 10429 Nr. 29.

Przestrzega się przed nabyciem. 119